

Czy można już rozpocząć wsteczne odliczanie? Dla wielu nie, ale na pewno tak dla Romy. Przed zespołem Giallorossich jedna z ostatnich szans, aby nawiązać realną walkę o czwarte miejsce w tabeli. W sobotni wieczór drużynę Ranieriego czeka teoretycznie jeszcze trudniejsze wyzwanie niż domowe potyczki z grającymi "na luzie" Napoli i Fiorentiną. De Rossi i spółka pojedą na Marassi, gdzie zmierzą się z walczącą o europejskie puchary Sampdorią. Zespół z Genui ma tylko trzy punkty mniej od Giallorossich i ma szansę na dogonienie sobotniego rywala. Czeka nas bardzo ciekawa potyczka.

Do tej pory zespoły mierzyły się w Serie A 121 razy. 48 z tych meczów wygrali Giallorossi, 34 razy były remisy, a w 39 przypadkach lepsi byli Blucerchiati. Jeśli chodzi o mecze w Genui, tu Roma triumfowała tylko 9-krotnie przy 22 remisach i 29 wygranych gospodarzy. Giallorossi nie potrafią wygrać na Marassi z Sampdorią od września 2013 roku, gdy zwycięstwo 2-0 dały bramki dawno nie grających w zespole Benatii i Gervinho. Od tamtej pory zespoły zmierzyły się cztery razy. Dwa z tych meczów wygrała Sampdoria, a dwa razy drużyny dzieliły się punktami. Remis padł w ostatniej potyczce drużyn w Genui, w poprzednim sezonie. Na gola Quagliarelli z rzutu karnego odpowiedział w końcówce pojedynku Dzeko. Ogółem wspomniane zwycięstwo Romy odniesione sześć lat temu jest jedynym w ostatnich dziewięciu pojedynkach zespołów na Marassi. Poza tym cztery razy lepsza była Sampdoria, a cztery razy zespoły dzieliły się punktami. W ostatnim meczu drużyn ogółem, rozegranym w pierwszej połowie tego sezonu na Stadio Olimpico, zespół prowadzony jeszcze przez Di Francesco wygrał gładko 4-1 i był to jeden z nielicznych naprawdę dobrych występów drużyny w bieżącym sezonie.

Deficyt takich spotkań to bolączka kibiców w aktualnej kampanii ligowej, a szczególnie w ostatnich tygodniach. Podopieczni wcześniej Di Francesco, a aktualnie Ranieriego, zegrali po raz ostatni przekonywująco 8 i 12 lutego, gdy pokonali 3-0 Chievo w Serie A i 2-1 Porto w Lidze Mistrzów. Potem zaczęły się męczarnie, boiskowa degrengolada, seryjne tracenie goli, punktów i całkowity upadek wizerunku drużyny, która wydawała się być na odpowiedniej drodze do czwartej pozycji w tabeli. Pierwsze fatalne sygnały przyniosły wygrane spotkania z Bologną i Frosinone. Po nich było już tylko gorzej. Z kolejnych sześciu meczów, w tym pięciu ligowych, zespół wygrał tylko z Empoli, zremisował z Fiorentiną i przegrał cztery pozostałe konfrontacje. Kulminacją były na pewno ostatnie występy. Najpierw Dzeko i spółka zaprezentowali się fatalnie w potyczce z walczącym o utrzymanie Spal, następnie przegrali z kretesem z mającym pewne miejsce w Lidze Mistrzów Napoli, aby w środę zaledwie zremisować z Fiorentiną, której, jak widać po ostatnich wynikach, grze i sytuacji w tabeli, chyba już wszystko jedno. Giallorossi nie wykorzystali w środę ogromnej szansy, jaką dały nieoczekiwany remis Milanu i porażka Lazio. Na wszystkich tych wpadkach skorzystały najbardziej Atalanta i Torino. Jedni wskoczyli samotnie na piąte miejsce, drudzy zrównali się punktami z zespołami z Rzymu. Taka a nie inna sytuacja nie jest jednak bynajmniej zasługą omawianych drużyn. Nowiem to ci teoretycznie "wielcy" grają fatalnie. Rok temu trzecia w tabeli Roma miała o tej porze na koncie 60 punktów, a czwarty Inter 59.

Dziś czwarty Milan ma ich zaledwie 52.

Tak mało punktów na koncie, 48, nie mieli Giallorossi od sezonu 2012/2013 z Zemanem i Andreazzolim na ławce oraz 2011/2012 z Luisem Enrique. Wówczas, po 30 kolejkach, zespół legitymował się zdobyczą 47 oczek, a więc tylko jednym mniej niż aktualnie. Porównania tej Romy do tamtych fatalnych drużyn są zatem jak najbardziej uprawnione. Szczególnie uprawnione są porównania do zespołu Zemana/Andrezzolego, który legitymował się bilansem goli 60-51. W tym sezonie, jak na razie, ta statystyka to 55 trafień i 45 bramek straconych. Zespół zatem, podobnie jak sześć lat temu, dużo strzela, ale też bardzo dużo traci. Sytuacja jest w tym sezonie o tyle gorsza, że ówczesna Roma miała za sobą dwa fatalne sezony, była wciąż w trakcie budowy i "rządzili" nią tacy piłkarze jak Goicoechea, Piris czy Tachtsidis. Dziś mamy zespół, albo to co zostało po drużynie, która dwa lata temu osiągała w lidze rekordowy poziom 87 punktów, a w poprzednim sezonie zameldowała się w ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Trupa, jakim jest w tym sezonie zespół Giallorossich, utrzymują przy życiu jedynie rywale (mowa głównie o Milanie i Lazio), którzy spisują się równie słabo, a także nowy regulamin UEFA, który daje awans do Ligi Mistrzów pierwszym czterem zespołom tabeli. Dziś strata do upragnionej Ligi Mistrzów wynosi cztery punkty, z perspektywą wyjazdowych rywalizacji z Sampdorią i Interem oraz domowego meczu z Juventusem.

Jeden z łatwiejszych terminarzy, jeśli chodzi o zespoły walczące o europejskie puchary wydaje się mieć zespół Blucerchiatich. Podopieczni Giampaolo zmierzą się w ostatnich ośmiu kolejkach z Romą, Lazio i Juventusem (z tymi ostatnimi w ostatniej serii meczowej), ale każdego z tych rywali podejmą u siebie. Poza tym Sampdoria zagra na Marassi z Genoą i Empoli, z kolei na wyjazdach zmierzy się z pogodzoną już z losem Chievo oraz z Parmą i Bologną. Quagliarella i spółka mogą się zatem włączyć na dobre w walkę o przynajmniej Ligę Europy, a dużego kopa w tym kierunku mogłoby dać zwycięstwo z Romą. W bieżącej kolejce bowiem Milan zagra na wyjeździe z Juventusem, Atalanta zmierzy się na wyjeździe z Interem, a Torino czeka wyjazdowa rywalizacja z Parmą. Teoretycznie najłatwiejsze zadanie staje przed Lazio, które podejmie w Rzymie Sassuolo.

Chcąc walczyć o czołowe lokaty zespół Dorii musi oczywiście uniknąć wpadek takich jak choćby niedawne domowe 0-1 z Frosinone czy też porażki z zespołami, z którymi rywalizuje o europejskie puchary. W ostatnich tygodniach z jednej strony Sampdoria ograła u siebie Milan, a z drugiej przegrała z Atalantą. W ostatnią środę z kolei zespół Giampaolo przyjechał bez punktów z rywalizacji z Torino. W 2019 roku popularna Sampa zaliczyła 5 ligowych wygranych, 5 porażek i jeden remis, przy czym ów podział punktów miał miejsce w pierwszym meczu ligowym roku. Na własnym boisku zespół z Genui nie podzielił się punktami z rywalem od 22 października (0-0 z Sassuolo). Od tego czasu Sampdoria wygrała 5 domowych spotkań, a 3 przegrała. W całym sezonie domowy bilans zespołu to 8 zwycięstw, 2 remisy i 4 porażki. W zdecydowanej większości pojedynków na Marassi padło zatem rozstrzygnięcie. Na szczególną uwagę zasługuje przede wszystkim domowa gra defensywa Blucerchiatich. Z 40 straconych bramek zespół Giampaolo dał sobie

strzelić na Marassi zaledwie 11. To trzeci ligowy wynik na spółkę z Napoli. Lepiej na własnym boisku bronią tylko Juventus (7 straconych bramek) i Inter (9). Jeśli chodzi o strzelone gole, tych kibice Sampy oglądali na własnym stadionie niewiele w porównaniu do kibiców rywali, bo 22. Najlepszym strzelcem Dorii jest oczywiście Quagliarella, który z 21 trafieniami przewodzi całej ligowej stawce. 8 goli, a więc więcej niż na przykład Dzeko czy Schick w Romie, ma na koncie Defrel, który wrócił ostatnio do trafiania po kryzysie w środku sezonu.

Forma Sampdorii:

03.04.2019, 30 kolejka Serie A: Torino - SAMPDORIA 2-1 (Gabbiadini)

30.03.2019, 29 kolejka Serie A: SAMPDORIA - Milan **1-0** (Defrel)

16.03.2019, 28 kolejka Serie A: Sassuolo - SAMPDORIA **3-5** (Defrel, Quagliarella, Linetty, Praet, Gabbiadini)

10.03.2019, 27 kolejka Serie A: SAMPDORIA - Atalanta 1-2 (Quagliarella)

03.03.2019, 26 kolejka Serie A: Spal - SAMPDORIA **1-2** (Quagliarella **x2**)

Forma Romy:

03.04.2019, 30 kolejka Serie A: ROMA - Fiorentina 2-2 (Zaniolo, Perotti)

31.03.2019, 29 kolejka Serie A: ROMA - Napoli 1-4 (Perotti)

16.03.2019, 28 kolejka Serie A: Spal - ROMA 2-1 (Perotti)

11.03.2019, 27 kolejka Serie A: ROMA - Empoli **2-1** (El Shaarawy, Schick)

06.03.2019, 1/8 Ligi Mistrzów: Porto - ROMA 3-1 (De Rossi)

Claudio Ranieri wciąż nie może doczekać się stabilnej sytuacji, jeśli chodzi o kadre. Podczas gdy odzyskał na mecz z Sampdorią El Shaarawego, z drużyny wpadli mu Santon i Perotti. Do tego trener z San Saba nie skorzysta w sobotni wieczór z napotykającego nadal na problemy Pastore, przeziębionego Corica i Florenziego, który powinien wrócić do dyspozycji na potyczkę z Udinese. Przy braku wicekapitana i Santona na prawej obronie pojawi się Karsdorp. Na środek defensywy, po kartkowym zawieszeniu, wraca Manolas. W środku pola, po odpoczynku w potyczce z Fiorentiną, wróci De Rossi. Kandydatami do gry u jego boku są Nzonzi (faworyt), Cristante i Pellegrini. Ten ostatni dał bardzo dobrą zmianę w środę i może też wystąpić na pozycji trequanty, z jednoczesnym przesunięciem Zaniolo bardziej na prawe skrzydło. Na nim mogą też zagrać Under lub Schick. Część mediów awizuje Czecha na środku ataku, z odpoczynkiem dla coraz bardziej zmęczonego Dzeko. Przy braku Perottiego oraz z El Shaarawym, którego kondycja nie pozwala na występ od pierwszej minuty, tym razem na lewej stronie, naturalnej, powinniśmy zobaczyć Kluiverta. W bramce stanie po raz drugi z kolei Mirante, co zasugerował na konferencji przedmeczowej Ranieri.

Przypuszczalny skład Sampdorii:

Audero

Sala Andersen Tonelli Murru

Praet Vieira Linetty

Ramirez

Quagliarella Defrel

Kontuzjowani: Caprari, Barreto, Ekdal

Zawieszeni: Bereszyński

Zagrożeni zawieszeniem: Audero

Przypuszczalny skład Romy:

Mirante

Karsdorp Manolas Fazio Kolarov

Nzonzi De Rossi

Under Zaniolo Kluivert

Dzeko

Kontuzjowani: Florenzi, Perotti, Santon, Pastore, Coric

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Zaniolo, Cristante, Kolarov

Przedmeczowe ciekawostki:

- mecz poprowadzi **Paolo Silvio Mazzoleni**. 14 wygranych, 9 remisów i 4 porażki to bilans Giallorossich z tym sędzią na murawie. W tym sezonie arbiter nie jest szczególnie szczęśliwy dla Romy: poza wygraną 2-0 z Empoli Giallorossi remisowali 2-2 z Chievo i Cagliari, a także przegrali 0-3 z Lazio w niedawno rozegranych derbach. 5 wygranych, 5 remisów i 8 porażek to z kolei bilans Sampdorii, której mecz prowadził po raz ostatni Mazzoleni w poprzednim sezonie (przegrana 1-4 z Crotone),

- Sampdoria jest drużyną, z którą Claudio Ranieri mierzył się najczęściej w karierze. Niestety z aż 22 rywalizacji wygrał zaledwie 2, aż 15 meczów kończyło się remisem, a 5 porażkami, w tym pamiętne 1-2 w sezonie 2009/2010,

- trener Romy ma za to świetny bilans rywalizacji z Marco Giampaolo. Wygrał każdy z 5 meczów przeciwko temu trenerowi,

- aktualny trener Sampdorii mierzył się 15 razy z Romą: 5 wygranych, remis i 9 porażek,

- Dzeko, El Shaarawy i Quagliarella to najlepsi strzelcy, jeśli chodzi o rywalizację z sobotnim rywalem. Każdy z nich strzelił po 4 bramki.

Ostatnie spotkania zespołów:

11.11.2018 ROMA - Sampdoria 4-1 (J.Jesus, Schick, El Shaarawy x2 - Defrel)

28.01.2018 ROMA - Sampdoria 0-1 (Zapata)

24.01.2018 Sampdoria - ROMA 1-1 (Quagliarella - Dzeko)

29.01.2017 Sampdoria - ROMA 3-2 (Praet, Schick, Muriel - B.Peres, Dzeko)

19.01.2017 ROMA - Sampdoria 4-0 (Nainggolan x2, Dzeko, El Shaarawy)*

*Coppa Italia

Autor: abruzzo